

## **Dr John Oswalt, Królowie, Sesja 26, Część 3**

### **2 Królowie 17, Część 3**

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Skutki upadku Izraela, rozdział 17, wersety 24 do 41. Teraz mam RSV, przepraszam. Mam tu NIV i jest takie słowo, które bardzo, bardzo często pojawia się w NIV.

To słowo uwielbienie. W wersecie 25 widać, że kiedy tam zamieszkali po raz pierwszy, nie czcili Pana. To są ludzie, których Asyryjczycy sprowadzili, aby zastąpić tych, których usunęli.

Jak mówiłem już wielokrotnie, taka była polityka asyryjska. Jak zamierzasz rządzić ogromnym imperium różnych kultur, różnych języków, różnych religii i różnych grup ludzi? Cóż, umieszczasz je w masterze miksu. Przesuwasz je dookoła.

Mieszasz je wszystkie. Po pierwsze, wytrąca ich z równowagi. Jest więc mało prawdopodobne, że rozpoczną rewolucję.

Ale po drugie, tworzy zupełnie nową kulturę imperialną. Tak więc, w wersecie 25, kiedy tam po raz pierwszy zamieszkali, ci przybysze ludzie nie czcili Pana. Cóż, nie sądzę, że jest to zła interpretacja, ale nie jest to takie słowo w języku hebrajskim.

Co jest tak? Zaznacz strach, strach. W tej części pojawia się bojaźń Pańska.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 razy pomiędzy wersetami 32 i 39. Występuje to w każdym wersecie. Myślę, że mogą próbować coś przekazać.

Ci ludzie nie bali się Pana. To więcej, niż nie czcili Pana. Prawdę mówiąc, raczej podejrzewam, że rzeczywiście go czcili.

później dowiemy się, że nie bali się Pana. Och, myślę, że go czcili. W porządku.

I wybac mi. Jest mnóstwo takich amerykańskich chrześcijan, którzy nie boją się Pana. „Mogą go czcić”.

Ale nie budują swojego życia na zrozumieniu, że istnieje wszechpotężna istota, która trzyma nasze życie w dłoni i która pewnego dnia poprosi o złożenie rachunku. To jest bojaźń Pańska i mówiłem wam o tym wiele razy.

I dopóki pozwolisz mi tu być, będę o tym mówić, bo to takie ważne. Kiedy 1 List Jana mówi, że doskonała miłość usuwa strach, nie ma na myśli bojaźni Pańskiej.

Mówi o strachu przed oceną. Och, stary, on chce mnie dopaść. A ja umrę i pójdę do piekła.

Doskonała miłość cię od tego uwolni. Nie chce cię dopaść. On cię kocha.

I kochasz go całym sobą. I nie musisz bać się piekła. O tym właśnie mówi 1 List Jana.

Ale pomyśl, że budujemy nasze życie na uświadomieniu sobie, kim On naprawdę jest – to bojaźń Pańska. Życ – jak często się tego używa – nie jest złe, żyć w pełnym szacunku zachwycie, żyć dopóki nie poczujemy, że jesteśmy przygotowani na życie.

Efektywne życie wynika z ciągłego dbania o siebie. Spójrz na Boga w tym sensie; Pan jest Bogiem. Zawsze denerwuję się na ludzi, którzy mówią, że Bóg nie jest Bogiem.

Kiedy mówią, że Bóg nie jest Bogiem, jest to złe. Kiedy mówią, że Bóg nie jest Bogiem, jest to złe. W tym tygodniu Walmart ma gorącą ofertę.

Wiem, że Bóg kazał to zrobić w ten sposób, ale to jest zbyt trudne. To nie jest wygodne. To nie jest łatwe.

To po prostu Bóg. Zatem ci ludzie, ci przybysze, oni nie bali się Pana. Więc pojawiły się lwy.

To jest moje zdjęcie. I zaczął je zjadać. I lud posłał do króla asyryjskiego i powiedział: Poczekaj chwilę, poczekaj chwilę.

Coś tu nie gra. Wysłał między nich lwy, które je zabijają, ponieważ ludzie nie znają, jak mówi angielska wersja standardowa, nie znają prawa Bożego. NIV ma to lepiej.

NIV twierdzi, że nie wie, czego potrzebuje. Ponieważ nie mówimy tutaj o Torze. Nie mówimy o postanowieniach Bożego przymierza.

Mówimy o, jak już powiedziałem, wzorcu lub preferencjach. Rzeczywiście, King James jest całkiem niezły. Sposób.

Tak, może być. NLT naprawdę się spisał. Nie miałem z tym nic wspólnego.

Zwyczaj religijne. Nie wiemy, w jakie praktyki Bóg chce, abyśmy się zaangażowali. Skończył nam się czas, ale mamy kolejne ważne pytanie.

Czy Bóg powiedział: Chcę, żeby ci ludzie zostali pożarci? Chyba wyślę na nich kilka lwów. Cóż, tekst mówi, że nie oddawali czci, nie bali się Pana, więc posłał między nich lwy.

Pomyśl o tym. Ziemia jest opuszczona. Wszyscy ludzie, którzy naprawdę wiedzą, co robią, zostali odciągnięci.

A jedyni, którzy pozostali, to ludzie, którzy nie wiedzą, co robią. Co się dzieje w takiej sytuacji? Kraj szaleje. Jeszcze niedawno w dolinie Jordanu żyły lwy.

Ludzie nie jeździli tam, żeby zabrać ze sobą do Stanów Zjednoczonych małą fiolkę wody. To była dżungla. Paskudna dżungla.

A tam były dzikie zwierzęta. Teraz ziemia jest spustoszona. To dzikie.

Co się dzieje? Wokół kręcą się dzikie zwierzęta. Tak, Bóg, i myślę, że wiesz, jakiej odpowiedzi szukam. Czy Bóg powiedział: „Dopadnę tych ludzi”?

Chyba wyślę kilka lwów, żeby je pożarły. Nie sądzę. To nie jest Bóg, jakiego ukazuje nam Biblia.

Czy Bóg spowodował rozmnożenie tych lwów? Tak, zrobił. Cała sytuacja historyczna do tego doprowadziła. I tak ludzie powiedzieli: „Wow, Bóg chce nas dopaść”.

Musimy tu robić coś złego. Taka jest religia od około 50 wieków. Bóg chce nas dopaść.

Musimy robić coś złego. Zastanówmy się, czego On chce. Złożmy Mu ofiarę.

Co się więc stanie? Król asyryjski mówi: Cóż, niech jeden z kapłanów, których wzięłeś do niewoli z Samarii, niech wróci, aby tam zamieszkał i uczył lud, czego wymaga Bóg tej ziemi. Jak myślisz, czego izraelski kapłan z północnego królestwa nauczał tych ludzi? Czy nauczał ich słowa Bożego? Nie. Nauczył ich mieszaniny zachowań religijnych.

Z dodaną odrobiną jahwizmu? Oh, pewnie. Z odrobiną pogaństwa? Jasne. Wystarczająco, żeby sobie poradzić.

O mój. Religia ludzka najlepszego rodzaju.

Przyszędł więc jeden z księży. Jeden. I gdzie zamieszkał? Patrzę na werset 28.

Betel. Czym był Betel? To właśnie tam znajdował się jeden z tych złotych idoli. To tam Jakub widział Boga.

Myślę więc, że miał wspaniały miszmasz. Niektóre tradycje historyczne. Wrzucone małe bałwochwalstwo jahwistyczne.

Spójrzmy więc na werset 29. Niemniej jednak każda grupa narodowa stworzyła sobie własnych bogów w kilku miastach, w których się osiedliła, i ustawiała ich w świątyniach, które mieszkańcy Samarii wzniesli na swoich wyżynach. Tak.

Powiedzieli: „No dobrze”. Cienki. Nazwali go Baalem.

Nazwiemy go Nibhaz. A tutaj nazwali go Jahwe. Nazwiemy go Tartac .

A tutaj tak, wszystko jest w jak najlepszym porządku. Ustawiony i gotowy do pracy. Werset 31.

Awici stworzyli Nibhaza i Tartaka . Sefarwici palili swoje dzieci w ogniu jako ofiary dla Adramelecha i Anamelecha , bogów Sefarwaim. Nowy wygląd.

Spójrz na werset 32. Bały się Pana, ale wyznaczyły także wszelkiego rodzaju swój lud, aby pełnić dla nich obowiązki kapłanów w świątyniach na wyżynie. Bali się Pana, ale służyli też swoim bogom, zgodnie ze zwyczajami.

Jest to samo słowo. Zwyczaje narodów, z których zostali sprowadzeni. Jak to teraz rozumieć? Co to znaczy? Bały się Pana, ale.

Bały się Pana, ale. Co to znaczy? Bardzo ograniczony hołd. Zrobimy minimum, które naszym zdaniem musimy uszczęśliwić tego boga.

Ale hej, będziemy czcić naszych własnych bogów, których lubimy, których znamy i kochamy. I że tam jesteśmy... Oślaniajcie ich bazy. Dokładnie zakryj ich podstawy.

Dokładnie. Nie chcemy tu więcej tych lwów. Tak.

Jakie minimum musimy zrobić, aby nie zostać zjedzonym? Tak. To się nazywa uspokojenie. Tak.

Tak. Aby go uspokoić. Znowu patrzę w lustro i pytam, drogi Boże, czy to mnie opisuje? Och, boję się Pana.

Czy oddaję cześć dziełu moich rąk? Czy próbuję zdobyć władzę, aby odnieść sukces? Czy próbuję manipulować siłami tego świata, aby zapewnić sobie wygodę i bezpieczeństwo? Śmiem twierdzić, że to pytanie każdy z nas powinien regularnie zadawać. Czy naprawdę boję się Pana? Teraz mnie wysłuchaj. Znowu mamy bardzo trudny okres.

Cóż, bój się... Gdzie On mnie dalej zabierze? Ale nie takie jest znaczenie tego hebrajskiego słowa. Jest to idea pełnego czci i podziwu. Prowadź swoje życie ze świadomością, że istnieje Bóg, a On nie jest tobą.

To jest bojaźń Pańska. Cóż, zanim cię pozwolę ci odejść, pozwól mi zwrócić się do wersetów 35 do 39 w tym 17 rozdziale – piękne podsumowanie tego, co Bóg dla nich zrobił.

Ale Pana, który cię wyprowadził z Egiptu potężną mocą i wyciągniętym ramieniem, tego masz się bać. Jemu będziesz się kłaniać. Jemu składajcie ofiary.

Zawsze musisz uważać, aby przestrzegać dekretów i przepisów, Tory, instrukcji i przykazań, które On dla ciebie napisał. Nie bójcie się innych bogów. Nie zapominajcie o przymierzu, które z wami zawarłem.

O tak, pamiętam to. Po prostu tego nie robię. W takim razie zapomniałeś.

Nie bójcie się innych bogów. Czy myślisz, że On próbuje coś przekazać? Wszystkie siły świata, wszystkie siły ludzkości, wszystkie siły, które na nas napierają, nie bójcie się ich. Nie porządkuj swojego życia na podstawie tego, co mogą ci zrobić.

Bójcie się raczej Pana, Boga waszego, i oto nadchodzi. To On cię wybawi z rąk twoich wrogów. Tak.

Nie wpadasz w paranoję, jeśli naprawdę chcą cię dopaść. I oni są. Oni są.

Ale dziękuję Panu. Zapamiętaj go. Bójcie się Go.

I nie musisz się bać niczego więcej. To dobra wiadomość.

Pomódlmy się.

Drogi Panie, kiedy czytamy i myślimy o tym smutnym, smutnym rozdziale Twojego Słowa, mówimy: O Boże, nie pozwól, aby tak o nas mówiono. Nie pozwólcie, żeby ktoś o nas mówił, że składaliśmy wam deklaracje, służąc wszystkim bogom tego świata. Nie pozwólcie, aby mówiono o nas, że zapomnieliśmy o tym, co dla nas zrobiliście.

Niech nie mówi się o nas, że poszliśmy drogami narodów. Niech to będzie o nas powiedziane, Panie. Są to ludzie, którzy pamiętali o swoim przymierzu, pamiętali o swoim Bogu i bali się Go, dlatego żyli z jasnymi zobowiązaniami, ufnością i radosnym zawierzeniem.

Dziękuję ci, Jezu. W Twoje imię, Amen.